

HOLIDAYS AT GRADMA'S

A tall willow tree
rocked in the wind.
You could touch its catkins
from the swing. Just needed to get it going hard enough.

Further down there was a walnut tree.
We built an entire world on it.
Grandma used to dry its fruits
in a cardboard suitcase in the attic. We scrumped them.

A sour cherry tree in the middle of the yard,
fruits the colour of dark blood.
They stained fingers, tongues and souls.

In the corner a root cellar
for storing potatoes.
Another one at the side of the house,
its dankness smelling of apples
spread in single layers on the shelves.

A row of acacia trees led to the gate.
We climbed it
and from our watchtower
gaped at the film unwinding.

All gone now.
Too true, the curse of the dark well
between the acacia trees and pigsty.

(Translated by Maria Jastrzębska)

WAKACJE U BABCI

Wysoka wierzba
tańczyła na wietrze.
Jej witek można było dotknąć
z huśtawki. Wystarczyło mocno się rozbujać.

Dalej rósł orzech,
na którym zbudowaliśmy cały świat.
Jego owoce babcia suszyła
w tekturowej walizce na strychu. Podkradaliśmy.

Na środku podwórka wiśnia.
Ciemnokrwiste owoce
brudziły palce, język i duszę.

W rogu wkopana w ziemię piwniczka
na ziemniaki.
Za domem druga,
której chłód zawsze pachniał jabłkami
rozłożonymi pojedynczo na półkach.

Do bramy prowadził rząd akacji.
Wspinaliśmy się na nią
i z tej wieży strażniczej
oglądaliśmy przewijający się film.

Tego wszystkiego już nie ma.
Spełniła się groźba ciemnej studni
między akacjami a chlewem.

SWIMMING IN A STORM

We rode a rickety motorbike
with no licence.
Through fields. To the canal. By the woods.

A storm was brewing.

The water was sticky, menacing, like molasses.
First lightning let fear off the lead.
Thick, warm drops pushed us under,
banks were suddenly much steeper.

Barefoot,
on the rickety motorbike
through the fields
we swam back.

(Translated by Maria Jastrzębska)

PŁYWANIE PODCZAS BURZY

Jechaliśmy na rozklekotanym motorze,
bez prawa jazdy,
przez pola
nad kanał pod lasem.

Zbierało się na burzę.

Woda była lepka i groźna jak melasa.
Pierwsze błyskawice spuściły strach ze smyczy.
Ciepłe, tłuste krople wciskały nas w głąb.
Brzeg zrobił się bardziej stromy.

Boso,
na rozklekotanym motorze
przez pola
płynęliśmy z powrotem.

On the bare table
a bottle of Sardinian wine,
bought as a present,
a cigarette in the ashtray,
coffee half-drunk.

On the bare table.

On the bare table
hands.

On the bare table
silence.

(Translated by Danusia Stok)

Na gołym stole
butelka sardyńskiego wina,
kupiona na prezent,
papieros w popielniczce,
niedopita kawa.

Na gołym stole.

Na gołym stole
dłonie.

Na gołym stole
cisza.

In my eyes
you cast a spell over
my smile,

which peeps through gaps
unattended,
when I glance in the mirror.

Suddenly I can't keep my lips
in a straight line.
Shoulders winged will take flight.

Like in Breughel's picture,
no-one will notice
the painful meeting
with sea.

(Translated by Danusia Stok)

W oczach
zaklinasz mi
uśmiech,

który wygląda ze szpar
niedopilnowanych,
kiedy zerkam w lustro.

Nagle ust już nie
utrzymam w kresce.
Ramiona doskrzydłone poderwą się.

Jak u Breughla,
nikt nie zauważy
bolesnego spotkania
z morzem.

POTATOES

In summer granny peeled them outdoors.

Sitting over a basin in the yard.

Potatoes fell into water, peelings on the ground at the side.

But first they had to be carried

from a cellar dug into the earth

with uneven steps of brick.

Darkness smelt like the grave.

I also remember potatoes

mashed in a bucket with grains.

For the pigs.

They smelt like a hot day in the country.

(Translated by Danusia Stok)

ZIEMNIAKI

Latem babcia obierała je na dworze.

Siadała na podwórku nad miednicą.

Ziemniaki spadały do wody, a obierki na ziemię obok.

Ale najpierw trzeba je było przynieść

z wkopanej w ziemię piwniczki,

o nierównych schodkach z cegły.

Ciemność miała zapach grobu.

Pamiętam też ziemniaki

tłuczone w wiadrze z ziarnami.

Dla świń.

Pachniały jak upalny dzień na wsi.

Outside insistent
wind off the summits,
on the wall a lady
in her Biedermeier bonnet.

Even if it ventured inside,
the wind wouldn't sweep her away.

(Translated by Elżbieta Wójcik-Leese)

Za oknem wciąż ten sam
wiatr od gór,
a na ścianie dama
w czepku biedermeier.

Nawet gdyby wpadł do środka
nie przewiałby jej stąd.

Expectations have
to be heeded.

They do overwhelm.

(Translated by Elżbieta Wójcik-Leese)

Na oczekiwania
trzeba bardzo uważać.

Potrafia przerastać.

I'm such a
moodometer,
like a pendulum,
a mercury column
or like water.

I take up-on the shape of the vessel
you are, every day
different.

(Translated by Marta Dziurosz)

Taki ze mnie
nastrojometr,
jak wahadło,
słupek rtęci
i jak woda.

Przy-ubieram kształt naczynia,
którym co dzień jesteś
innym.

DRAUGHT

The doors to both rooms
propped open by my shoes.

In the end
I might be
swept away.

(Translated by Elżbieta Wójcik-Leese)

PRZECIĄG

Drzwi do obu pokoiów
zastawiłam butami.

Może mnie stąd w końcu
wywieje
na dobre.

Tansy keeps growling at me.

Doesn't let my otherness go unnoticed.

Despite words and gestures, and desires, and assurances.

I don't stop for an instant

scratching this city behind ears.

(Translated by Danusia Stok)

Tansy ciągle na mnie warczy.

Nie daje zapomnieć o mojej obcości.

Wbrew słowom i gestom, i pragnieniom, i zapewnieniom.

Nie przestaję ani na chwilę

drapać tego miasta za uszami.

STRIPPING WALLPAPER

Layers of old lives sleep hidden out of sight.

Steam reveals their sticky smell.

My hand trembles

every time I start to peel another piece.

Bare wall underneath tells an altogether different story.

(Translated by Maria Jastrzębska)

ZRYWANIE TAPET

Stare życia śpią warstwami, schowane przed wzrokiem.

Para wodna obnaża ich kleisty zapach.

Ręka drży

za każdym razem, gdy mam zerwać kolejną płachtę.

Naga ściana pod spodem opowiada zupełnie inną historię.